

Molik, Witold

„Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku”, Krzysztof Makowski, Poznań 1992 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 85/1-2, 182-184

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Książka o charakterze naukowo-popularnym nie musi w zasadzie operować pełnym aparatem krytycznym. Przypisy funkcjonują tu bardzo wybiórczo, służąc raczej jako ozdobnik niż rzeczywiste źródło informacji. Nie ma ich tam gdzie byłyby przydatne, np. przy powoływaniu się na pobitewne raporty Kutuzowa.

Autor nie odpowiada bezpośrednio na postawione sobie we wstępie pytanie czy Austerlitz było naprawdę wielkim zwycięstwem, czy też Napoleon okazał się głównie „zdolnym propagandystą”. Odpowiedzią jest cała książka, słusznie sugerująca, że w grę wchodzi i jedno i drugie. Na tle bardzo nierównej serii „Historyczne bitwy” mimo powyższych zastrzeżeń, zasługuje na pozytywną ocenę.

Maciej Wojtyński

Krzysztof M a k o w s k i, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Historia nr 176, Poznań 1992, s. 245.

Na tle dotychczasowych, nielicznych w sumie, publikacji poświęconych rodzinie na ziemiach polskich w okresie rozbiorów, książka Krzysztofa M a k o w s k i e g o prezentuje się bardzo korzystnie. Przedmiotem dociekań jest w niej rodzina poznańska w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Dla grodu Przemysława był to okres przełomowy: stopniowego zanikania układu stanowego oraz wykształcania się nowych struktur i kategorii społecznych. Następowaly też zmiany w strukturze narodowościowej ludności. Zwiększał się udział niemieckich przybyszów wśród ogółu mieszkańców. Na wysokim poziomie utrzymywał się stan liczebny Żydów, którzy nie emigrowali wówczas z Wielkiego Księstwa Poznańskiego jeszcze tak licznie, jak w drugiej połowie XIX w. Mieszkańcy narodowości polskiej w 1815 r. zdecydowanie dominowali, a w 1848 r. już tylko nieznacznie przeważali nad niemieckimi obywatelami. Podział narodowościowy ludności pokrywał się w dużym stopniu z jej strukturą wyznaniową. Licznie były reprezentowane w Poznaniu trzy wyznania: katolickie, ewangelickie i mojżeszowe. Mozaikę ludnościową pogłębiały różnice w strukturze społecznej mieszkańców poszczególnych narodowości. Ludność Poznania pierwszej połowy XIX w., stanowi zatem interesujące pole dla różnych badań i wybór przez K. Makowskiego przedmiotu dociekań uznać należy za uzasadniony.

Uwagę zwraca gruntowna podstawa źródłowa omawianej pracy. W jej gromadzeniu autor wykazał się dużą pomysłowością. Wykorzystał, skrupulatnie i wzorowo pod względem metodycznym, zachowane prawie w komplecie księgi małżeństw i chrztów wszystkich poznańskich parafii katolickich i ewangelickich, bezcenne dla zrekonstruowania demograficznych i społecznych cech rodziny. Zapoznał się ze spisami obywateli w aktach miasta Poznania, księgami miejscowych cechów, zawartością licznych teczek personalnych urzędników, tzw. listami konduity lekarzy, urzędników i nauczycieli, aktami Konsystorza Ewangelickiego i Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu. Sięgnął poza tym do różnych źródeł drukowanych: ówczesnych kalendarzy, czasopism, wydawnictw statystycznych i pamiętników.

Wobec zniszczenia w czasie II wojny światowej akt stanu cywilnego i innych dokumentów gminy żydowskiej (poszukiwania ich także w Izraelu, Niemczech i Stanach Zjednoczonych nie przyniosły oczekiwanego rezultatu) autor zmuszony był ograniczyć swe dociekania do ludności chrześcijańskiej miasta. Pominiecie w rozważaniach Żydów, którzy stanowili piątą część mieszkańców Poznania, zubożyło prezentowany w pracy obraz poznańskiej rodziny, ale i tak przynosi ona wiele nowych i ważnych ustaleń.

Problematyka dziejów rodziny należy do bardzo rozległych, obejmuje zagadnienia demograficzne, społeczne, obyczajowe, wychowawcze itd. Pełne ukazanie każdego z nich wymagałoby

przeprowadzenia wielokierunkowych i czasochłonnych studiów, wykraczających poza możliwości badacza na poziomie pracy doktorskiej. Stąd K. Makowski ograniczył się do analizy zagadnień demograficznych i społecznych, mających w rozważaniach nad rodziną podstawowe znaczenie oraz pozwalających uchwycić jej podstawowe cechy i wewnętrzne zróżnicowanie. Uzasadnienie we wstępie zastosowanych ograniczeń jest przekonujące. Wydaje się jednak, że powinien informować o nich pod tytuł książki. Tytuł na okładce, *nota bene* ładnie skomponowanej i prezentującej ciekawy portret rodzinny poznańskiego prawnika Jana Juliana Carqueville pędzla Jana Simona, sugeruje objęcie rozważaniami całości problematyki.

K. Makowski zastosował problemowy układ treści, w przypadku podjętego tematu najbardziej odpowiedni. W sześciu rozdziałach charakteryzuje kolejno: Poznań na przełomie epok, badaną zbiorowość, zawarte w grodzie Przemysława małżeństwa (liczbę związków, wiek oraz pochodzenie terytorialne i społeczne nowożeńców, stan cywilny małżonków, sezonowość ślubów itd.), ich potomstwo (stan liczebny urodzonych dzieci i popularność nadawanych im imion, sezonowość urodzin, liczbę dzieci w rodzinie), zasięg terytorialny i społeczno-zawodowy kontaktów rodzinnych i towarzyskich oraz zagadnienia na marginesie życia rodzinnego (rozwoły, konkubiny, dzieci nieslubne).

Rozdział pierwszy wprowadza czytelników w problematykę dziejów Poznania w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Autor, wykazując się świetną znajomością literatury przedmiotu, omówił w nim rolę Poznania jako centrum administracyjnego, sądowego, religijnego, politycznego i kulturalnego, a także życie gospodarcze, liczebność oraz strukturę społeczno-zawodową, narodowościową i wyznaniową jego mieszkańców. Scharakteryzował zmiany demograficzne i procesy ekonomiczno-społeczne, nie pominął żadnego ważniejszego faktu, niezbędnego dla dalszych rozważań. Należało może bardziej jeszcze podkreślić rolę miasta nad Wartą w życiu politycznym i kulturalnym ludności polskiej niż niemieckich mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dla Polaków był Poznań wówczas w większym stopniu miastem „stołecznym” i ważniejszym centrum życia kulturalnego (w latach czterdziestych XIX w. czołowym na ziemiach polskich) niż dla Niemców, co przyznają także niemieccy historycy. Wśród przeważnie napływowej ludności niemieckiej kształtowała się dopiero stopniowo świadomość regionalna (*ein spezifisches Posener Bewusstsein*), a Poznań uchodził za stolicę pruskiej prowincji, mało atrakcyjnej pod względem kulturalnym, ale stwarzającej szanse dorobienia się lub szybszego osiągnięcia kolejnych szczebli w karierze zawodowej.

Zasadnicze rozdziały książki ukazują niemal wyczerpująco cechy demograficzne i społeczne poznańskiej rodziny. Jeżeli niektóre odpowiedzi na pytania badawcze są niepełne lub hipotetyczne, to z powodu niedostatków bazy źródłowej. W pierwszej połowie XIX w. — jak wykazał przejrzyście K. Makowski — nie nastąpił w Poznaniu (w porównaniu z okresem poprzednim) gwałtowny przyrost liczby ślubów, jego mieszkańcy stosunkowo późno decydowali się na założenie rodziny, między nowożeńcami występowały przeciętnie niewielkie różnice wieku. Najczęściej zawierano związki homogeniczne społecznie, narodowościowo i wyznaniowo. Niemało poznańczyków przy wyborze współmałżonka nie ograniczało się jednak do własnych kręgów. Autor dowiódł, że przy doborze partnera największe znaczenie miała wówczas wspólnota wyznaniowa, stosunkowo najrzadziej stawano na ślubnym kobiercu z osobą innej konfesji. Częściej przy wyborze współmałżonka przekraczano granice własnej narodowości, a najłatwiej — własnego środowiska społecznego. Charakterystyczny dla Poznania był relatywnie niski wskaźnik urodzeń. Wśród ludności polskiej przeważały rodziny, w których przyszło na świat 5-7 dzieci, a wśród niemieckich mieszkańców rodziny z 3-5 dzieci. Przy utrzymującym się wysokim poziomie śmiertelności w skład przeciętnej poznańskiej rodziny wchodziło jednak oprócz rodziców 1-3 latorośli.

Dobrym pomysłem okazało się sięgnięcie do niewykorzystywanych dotąd akt Konsystorza Arcybiskupiego w poznańskim Archiwum Archidiecezjalnym, które umożliwiło szczegółowe omówienie problematyki rozwodów.

Wartość omawianej pracy podnosi częste porównywanie przez K. Makowskiego wyników własnych badań z ustaleniami innych autorów dotyczącymi rodziny w miastach zachodnioeuropejskich.

Recenzowana książka stanowi cenny wkład do polskich badań historycznych nad rodziną. Poszerza i koryguje też w znacznym stopniu dotychczasową wiedzę o stosunkach polsko-niemieckich w pierwszej połowie XIX w. K. Makowski udowodnił przekonująco, że u schyłku badanego okresu — wbrew twierdzeniu wielu historyków — społeczność polską i niemiecką w Wielkim Księstwie Poznańskim nie dzieliła jeszcze przepaść. Spadała wprawdzie częstotliwość wzajemnych kontaktów, ale głównie w najwyższych warstwach społecznych. Narastające napięcie wśród elit obu grup narodowościowych omijało w zasadzie niższe warstwy społeczne w mieście. W dalszych badaniach pożądane byłoby zatem odejście od oceny stosunków polsko-niemieckich głównie na podstawie kontaktów i napięć między elitami obu narodowości.

Witold Molik

Antoni Czubiński, *Powstanie 1863-1864 roku we Wschodniej Wielkopolsce*, Wydawnictwo „Ławica”, Poznań 1993, s. 116.

Powstanie styczniowe ma olbrzymią literaturę; w samej tylko bibliografii Eligiusza Kozłowskiego z 1964 r. uwzględniono 10 225 publikacji a od tego czasu liczba ta znacznie się powiększyła. Otrzymaliśmy m.in. obszerną syntezę Stefana Kieniewicza pt. „Powstanie styczniowe” (Warszawa 1972, wyd. II Warszawa 1983). W 1990 r. ukazało się interesujące wydawnictwo pod redakcją Sławomira Kalembki, „Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie — Bój — Europa — Wizje”. Nie oznacza to, że wiemy już wszystko lub prawie wszystko o wydarzeniach tamtych lat. Brak zwłaszcza monografii o udziale poszczególnych regionów w walkach z lat 1863-1864.

Niestety recenzowana praca nie daje odpowiedzi na pytanie, jakie było miejsce Wschodniej Wielkopolski w walce z caratem podjętej wówczas w Królestwie Polskim. Antoni Czubiński nie przeprowadził odpowiedniej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej i nie wykorzystał opracowań, które ukazały się po 1964 roku, kiedy to opublikował swój pierwszy artykuł o powstaniu styczniowym na omawianym obszarze¹. Luka ta dotyczy zarówno prac syntetycznych, jak wydawnictw źródłowych i monografii regionalnych.

Autor napisał we wstępie, że chce ocenić wkład Wschodniej Wielkopolski w walkę 1863 roku. W gruncie rzeczy jednak nie pisze on o „Wschodniej Wielkopolsce”, a tylko o województwie kaliskim, jednostce administracyjnej utworzonej przez Rząd Narodowy. Obejmowała ona powiaty: kaliski, koniński, sieradzki, piotrkowski i wieluński. Odnoszenie terminu „Wschodnia Wielkopolska” do trzech ostatnich powiatów jest nieporozumieniem. Nikt chyba nie zaliczy do tak określonego regionu Radomska czy Częstochowy. Czy nie prościej byłoby użyć w tytule nazwy „województwo kaliskie”?

W rozdziale I kreśli autor strukturę społeczno-gospodarczą województwa kaliskiego. Jest to sprawa ważna, rzutująca na działania zbrojne i udział poszczególnych klas i warstw społecznych w powstaniu. Pominięcie najnowszych publikacji z zakresu przemian społeczno-gospodarczych w Królestwie Polskim, w tym i w województwie kaliskim, w dobie przedpowstaniowej² spowodowało jednak, że otrzymaliśmy obraz niepełny, uproszczony.

¹ *Powstanie styczniowe na Ziemi Kaliskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza”, Historia, z. 6, 1964.

² Por. *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815-1864*, pod red. W. Kuli i J. Leskiewicza, Wrocław 1979; J. Leskiewiczowa, *Struktura własności ziemskiej w powiecie kaliskim (1831-1881)*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego* t. I, Warszawa 1965; J. Śmiałowski, *Tendencje rozwojowe gospodarki folwarcznej w powiecie kaliskim w latach 1840-1863*, „Rocznik Łódzki” t. IX, 1964.